
„Więzień nienawiści”

reż. Tony Kaye, scen. David McKenna, w rolach głównych: Edward Norton, Stacy Keach, Elliot Gould

„Vision”, USA 1998

„*American History X*”, tak nazywa się ten film w wersji oryginalnej, to głośny i kontrowersyjny obraz poświęcony współczesnym problemom rasowym w USA, a zwłaszcza środowiska amerykańskich nazi-skinów. Kontrowersje wokół filmu wynikały głównie z realistycznych scen przemocy, faktycznie momentami trudnych do przełknięcia, choć raczej uzasadnionych treścią scenariusza, a zwłaszcza z przyjętą konwencją artystyczną. Z drugiej strony odnieść można wrażenie, że sceny te są sfilmowane zbyt atrakcyjnie i wbrew intencji autorów stać się mogą scenami kultowymi dla różnych zwyrodnialców, tak jak było w wypadku innego głośnego filmu „*Romper Stomper*” poświęconego nazistowskim skinom w Australii. Film Kaye’a to historia młodego neofaszysty, który skazany za brutalny mord trafia do więzienia. W konfrontacji z nową rzeczywistością porzuca rasistowskie uprzedzenia i przechodzi głęboką przemianę. Po wyjściu na wolność próbuje wyrwać z rąk rasistowskiej ideologii młodszego brata... Być może niesłusznie, ale wydaje mi się, że autora scenariusza inspirowała nieco historia Grega Withrowa (**vide „Nawrócony na Krzyżu”, „NIGDY WIĘCEJ” # 6 – dop. red.**). Zaletami „*Niewolnika...*” jest unikanie uproszczeń, zbyt natrętnego moralizatorstwa i taniego dydaktyzmu – tak charakterystycznych dla hollywoodzkiego kina oraz dobre aktorstwo, zwłaszcza Edwarda Nortona, nominowanego za główną rolę do Oscara. Największym jednak atutem tego filmu jest ukazanie prawdy o rasistowskiej nienawiści (niezależnie od jej koloru) oraz bliski rzeczywistości obraz środowiska nazi-skinów.

MARCIN KORNAK